

MICHAŁ BOBRZYŃSKI

ur. 1947; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, szkolnictwo, Collegium Gostynianum, Prywatne Katolickie Liceum i Gimnazjum im. ks. Kazimierza Gostyńskiego w Lublinie, Jacek Wojtysiak, Robert Ptaszek

Specyfika Gostynianum

Pamiętam, że chciałem mieć dynamiczną i oryginalną szkołę. Od początku miałem różne dziwne pomysły. Miałem namioty dziesięcioosobowe, kupiłem ładne składane krzeselka i już we wrześniu czy w październiku pojechaliśmy na pierwsze „zielone” lekcje na półwysep nad Zalewem Zemborzyckim. Wtedy tam jeszcze nie chodziło dużo ludzi. Mieliśmy przez kilka dni biwak. W namiocie była sala lekcyjna. Trzeba odpowiadać na potrzeby i uczniów, i rodziców. Do szkoły prywatnej przychodzili i przychodzą rodzice z różnymi problemami swoich pociech. A to dziecko ma jakieś lęki szkolne – trzeba pomóc, a to dziecko jest bardzo zdolne, inteligentne, natomiast w szkole się dusi. Byłbym za tym, żeby szkoła, dając świadectwo ukończenia nauki, mogła nie dopuścić abiturienta do egzaminu maturalnego, wystawiając na przykład ocenę „dopuszczającą” (to znaczy obecnie – najslabszą pozytywną) z przedmiotu maturalnego. Dlaczego? Dlatego, że są ludzie, którzy poziomu matury nie osiągną (na przykład tylko z obiektywnego powodu trudności w opanowaniu matematyki lub języka obcego), a powinni móc ukończyć szkołę. Obecnie abiturient może nie przystąpić do matury jedynie z własnej woli. Obecnie, bojąc się, że ktoś nie zda matury i chcąc uniknąć osłabienia szkolnych wyników, muszę go nie promować, co może być po prostu krzywdzące.

Od początku wprowadziłem w Liceum filozofię. Niestety nie mamy sukcesów w filozofii. Miałem i mam świetnych nauczycieli filozofii – między innymi Jacka Wojtysiaka – obecnie profesora KUL[-u]. Potem, zupełnie z innej bajki filozoficznej, był pan Robert Ptaszek. Problemem nauczania filozofii jest specyficzna mentalność znacznej części uczniów i, niestety, ich rodziców – jeśli z jakiegoś przedmiotu nie można być niepromowanym, to znaczy, że przedmiotu tego można się nie uczyć. Podobnie stało się z logiką. Wprowadziłem logikę chyba jako jedyna szkoła w Polsce i musiałem się wycofać, bo to była fikcja. Marzę o tym, żeby była porządna logika.

Notabene jest to strasznie trudny przedmiot dla wykładowcy, dla nauczyciela. Ja chciałbym, żeby ta formacja logiczna była taka, by uczeń rzeczywiście budował swoją wypowiedź, świadomie korzystając z warsztatu logicznego. To nie jest łatwe do osiągnięcia, bo trzeba się tym zafascynować. Jeżeli wycofali język łaciński jako drugi język obowiązkowy w liceum, to łacina mi padła, bo jak nie jest obowiązkowa, to po co ją robić? I tłumaczenie człowiekowi, że na przykład będzie ciekawszym, prawdziwszym adwokatem, w ogóle człowiekiem kultury na tym fundamencie łacińskim, klasycznym, że będziesz dużo więcej znaczył, jest dosyć daremne, uczeń tego nie rozumie. Myślę tutaj również o kwestiach prawa oświatowego, które nie zezwala na partykularne podniesienie rangi dodatkowego przedmiotu do statusu przedmiotu obowiązkowego.

Data i miejsce nagrania	2014-01-16, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Małgorzata Popek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"